



Sokrates... czyli błąk, drętwota i akuszer?

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Gra edukacyjna](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Adam Zagajewski, *W drzewach*, [w:] Adam Zagajewski, *Wiersze wybrane*, Kraków 2010, s. 94.
- Źródło: Wisława Szymborska, *Pochwała złego o sobie mniemania*, [w:] Wisława Szymborska, *Wielka liczba*, Warszawa 1976.
- Źródło: Julian Tuwim, *Sokrates tańczący*, [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, Warszawa 1977.
- Źródło: Cyprian Kamil Norwid, *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*, [w:] tegoż, *Poezje*, Kraków 2002, s. 22.
- Źródło: Hannah Arendt, *Myślenie i zło. Odpowiedź Sokratesa*, „Etyka” 1986, nr 22, s. 255–256.
- Źródło: Platon, *Obrona Sokratesa*, tłum. Wł. Witwicki, s. 30–31.
- Źródło: Platon, *Menon*, tłum. Wł. Witwicki.
- Źródło: Platon, *Teajtet*, tłum. Wł. Witwicki.



Sokrates... czyli błąk, drętwa i akuszer?

Jean Francois Pierre Peyron, *Śmierć Sokratesa*

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Żyjemy w świecie, w którym troska o własny komfort i doświadczanie przyjemności stały się niemal obowiązkiem człowieka, a przynajmniej człowieka Zachodu. Wynika to zarówno z przemian kulturowych, które towarzyszyły różnorodnym ruchom emancypacyjnym, z istoty nakierowanym na redukcję licznych wymiarów opresyjności, czyli wyzwaniem jednostek i wspólnot spod władzy innych jednostek oraz wspólnot, jak też z przemian technologicznych. Współczesna gospodarka konsumpcjonizmu oparta jest na *uszcześliwianiu* ludzi i wytwarzaniu coraz większej ilości rzeczy, które mają nam życie ułatwić i polepszyć. I choć powoli dostrzegamy, my – ludzie Zachodu, że spirala potęgowania naszych pozytywnych wrażeń ma wysoką cenę, którą płacą przede wszystkim ludzie z innych części świata a także inne gatunki żywych istot, to imperatyw uzyskania doskonałego samopoczucia raczej na dobre się w nas zakorzenił. Warto zadać sobie pytanie, czy sami nie jesteśmy jego ofiarą. I nie tylko w wymiarze drastycznej degradacji środowiska naturalnego, którego skutki już odczuwamy, ale także w wymiarze doświadczania własnego człowieczeństwa. Co tracimy w życiu, w którym tak bardzo powinniśmy unikać przykrości i cierpienia? Czy możliwe jest osiągnięcie duchowego bogactwa, gdy należy możliwie najszybciej i pełnymi garściami brać to, *co nam się należy i czego jesteśmy warci?*

Już u źródeł zachodniej cywilizacji, w starożytnej Grecji, Sokrates rozpoznał samozadowolenie i uznał je za zwodnicze. Być może poprzez swoją śmierć za utrudnianie

życia Ateńczykom podzielił się z nami ważną intuicją – że w dobrym (czyli wartościowym) życiu nie wszystko musi być dobre (czyli przyjemne).

Twoje cele

- Poznasz podstawowe informacje biograficzne na temat Sokratesa.
- Poznasz trzy metafory, poprzez które Platon zobrazował Sokratesa.
- Poddasz analizie argumentacyjnej fragment *Obrony Sokratesa*.
- Poznasz wybrane teksty kultury, w których przywołana jest postać Sokratesa.
- Porównasz *Obronę Sokratesa* z *Pochwałą dobrego o sobie mniemania* i wskażesz wspólne dla obu tekstów postulaty moralne.
- Poznasz metaforę „wiatru myśli” i podasz przykłady jej zastosowania do opisu żywionych przez współczesnych ludzi przekonań.

Przeczytaj

Sokrates

Sokrates, urodził się w 469 r. p. n. e. w Atenach, gdzie zmarł siedemdziesiąt lat później. Był synem rzeźbiarza Sofroniskosa i położnej Fajnarete. Sam wielokrotnie uczestniczył w wojnach prowadzonych przez rodzime państwo-miasto, ale w okresach pokoju nie pracował, choć zdarzyło mu się pełnić funkcje publiczne. Był filozofem, ale w odróżnieniu od filozofujących współcześnie z nim sofistów, nie pobierał opłat za swoje nauki. Jego działalność wychowawcza bywa źródłem niejednoznacznych ocen, gdyż był nauczycielem nie tylko Platona, ale także Kritiasza (bezwzględnego tyrana), czy Alkibiadesa (który zdradził Ateny na rzecz Sparty).



Pietro della Vecchia, *Sokrates i dwóch uczniów*. Sokrates prowadził rozmowy głównie z młodymi Ateńczykami, dysputował podczas biesiad i spacerów. Miał rodzinę: żonę Ksantypę oraz trzech synów. Nie pozostawił po sobie żadnego pisma – obraz Sokratesa, jaki znamy, został utrwalony przede wszystkim przez jego ucznia, Platona, w dialogach. Mniej pochlebne świadectwa Sokratesowi wystawił komediopisarz Arystofanes.

Źródło: domena publiczna.

Żył w burzliwych czasach ateńskich, wielokrotnych przemian polityczno-społecznych i związanych z tym bratobójczych, nie tylko na słowa, walk. W 399 r. p. n. e. został oskarżony o bezbożność (wyznawanie innych niż uznanych przez państwo bóstw) oraz o demoralizację młodzieży. Zarzuty postawione Sokratesowi brzmiały nieco absurdalnie – nie tylko dla nas, współczesnych ludzi, ale także dla ówczesnych Greków. Były one wszelako pokłosiem walk między stronnictwami oligarchicznymi i demokratycznymi w Atenach i postawy Sokratesa, którą uznano za zagrożenie dla i tak mocno nadwerężonej równowagi społeczno-politycznej po okresie wojny domowej w Atenach. Niezależnie od faktycznych

powodów postawienia Sokratesa przed sądem – proces miał na celu przede wszystkim wygnanie filozofa z Aten. Jednak sam oskarżony w czasie mowy obrończej nie tylko nie uznał zarzucanych mu win i pokornie nie poprosił o niższy wymiar kary, ale zaprezentował siebie jako *dar od bogów* dla Ateńczyków, domagał się dożywotniego utrzymania za zasługi na rzecz społeczności swojej ojczyzny... W ten sposób upokorzył oskarżycieli i sędziów, zapewnił, że ani nie opuści Aten, ani nie zmieni stylu życia. Został skazany na karę śmierci przez wypicie cykuty i choć okoliczności wykonania wyroku umożliwiały mu ucieczkę, nie skorzystał z niej. Zmarł, wypiwszy cykutę, do końca towarzyszyli mu uczniowie.

Gdzie spotkamy filozofa?

Według Pitagorasa – na stadionie, w odróżnieniu od reszty tłumu, nie będzie zaangażowany w kibicowanie sportowcom, ale w obserwowanie igrzysk. Według opiekunki Talesa – możemy filozofa spotkać w dołku lub studni, w które wpada, bo za nadto jest skupiony na oglądaniu sfer niebieskich niż na pilnowaniu tego, co ma pod stopami. Według Diogenesa – właściwym miejscem dla mędrca jest beczka. Te oraz inne anegdoty o starożytnych filozofach wskazują na odrębność miłośników mądrości od innych ludzi, jakiś rodzaj wyjątkowości, ale też na dziwactwa, które ich charakteryzują.

Obecny w zwykłych miejscach – sam Sokrates jest **atopiczny**. Współcześnie efekt oddziaływania Sokratesa – stan, do którego doprowadza współrozmówców – moglibyśmy nazwać **dysonansem poznawczym**. Sam Sokrates – bohater dialogów Platońskich – nie miał złudzeń co do tego, że bywa uciążliwy dla tych, którzy z nim obcują. Co więcej, uznawał to za swoją misję: być jak bąk lub drętwa. Chodził i pytał, kwestionował odpowiedzi poprzez dalsze pytania. W ten sposób wykazywał, że w najważniejszych – dotyczących etyki – kwestiach wszyscy jesteśmy głupcami. Co ważne, siebie również nie oszczędzał. W ostatecznym rozrachunku, nie wiedział podobnie jak inni, czym jest sprawiedliwość, cnota, odwaga... Ale wiedział, że nie wie; i że od niewiedzy znacznie gorsze jest przekonanie o rzekomej wiedzy. Pełne pychy perorowanie o tym, czym jest sprawiedliwość, cnota, odwaga... oddala od nich jeszcze bardziej. Wbrew pozorom nieustające rozdmuchiwanie wątpliwości i niepewności co do



Sokrates w koszu, ok. 1564.

Sokratesa – wbrew złośliwym obrazom z *Chmur* Arystofanesa – spotkamy raczej w dość banalnych miejscach, na ucztach lub spacerach, zawsze w towarzystwie innych ludzi. Mniej banalne jest już zachowanie nauczyciela Platona – zachowując umiar i spokój nieustannie zdaje się wzbudzać niepokój w innych. I to nie koniec paradoksalnego obrazu Mistrza – postrzegany przez uczniów jako brzydki i śmieszny z zewnątrz, olśniewa ich pięknem charakteru.

Źródło: domena publiczna.

tego, czym one są, poprzez zadawanie sobie i innym pytań, umożliwiała Sokratesowi w życiu działanie wartościowe. Sokratejski błąd i drętwą pokazują, jak ułomne są ludzkie możliwości poznawcze w odniesieniu do moralnych prawd, a z drugiej strony napawają otuchą, że pragnienie poznania potrafi być dobrym (bo ku dobru prowadzącym) przewodnikiem życia.

Sokrates – błąd

((Platon

Obrona Sokratesa

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DeYEwHmhs>

Nagranie dźwiękowe: Platon. Obrona Sokratesa.

Więc teraz, Ateńczycy, jestem daleki od tego, żebym miał przemawiać w obronie siebie samego, jakby się komuś zdawać mogło, ale raczej w obronie was, żebyście czasem nie obrazili boga za to, że was obdarował, jeżeli na mnie wyrok śmierci wydacie.

Bo jeśli mnie skazecie, to niełatwo znajdziecie drugiego takiego, który by tak, śmiech powiedzieć, jak błąd z ręki boga puszczoney siadał miastu na kark; ono niby koń wielki i rasowy, ale taki duży, że gnuśniej i potrzebuje jakiegoś żądła, żeby go budziło.

I zdaje mi się, że czymś takim dla miasta ja właśnie jestem, od boga mi przydany; ja, który was ciągle budzę i nakłaniam, i zawsze besztam każdego z osobna po całych dniach, to tu, to ówdzie przysiadając. Takiego drugiego niełatwo dostaniecie, obywatele; toteż jeżeli mnie posłuchacie, to nie zechcecie się mnie pozbywać.

Ale może być, że wy się gniewacie jak ten, któremu ktoś drzemkę przerywa; radzi byście mnie pacnąć i jak Anytos radzi, zabić mnie niewiele myśląc. Potem byście resztę życia mogli spać spokojnie, chyba że się bóg o was zatroszczy i kogoś innego wam znowu ześle.

Że ja jestem właśnie taki i że mnie bóg dał miastu, to może i stąd zmiarkujecie: przecież to nie jest zwyczajna ludzka rzecz, że ja o swoje

sprawy zgoła nie dbam i spokojnie patrzę na mój dom w zaniedbaniu, i to już od tylu lat, a ciągle jestem waszym dobrem zajęty. Prywatnie do każdego przychodzę niby ojciec albo starszy brat, i każdego namawiam, żeby dbał o dzielność.

Źródło: Platon, *Obrona Sokratesa*, tłum. Wł. Witwicki, s. 30–31.

Sokrates – drętwa

((Platon

Menon

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DeYEwHmhs>

Nagranie dźwiękowe Platon Menon.

Menon: Sokratesie, słyszałem ci ja jeszcze, zanimem cię spotkał, że ty nic, tylko sam wciąż nic nie wiesz i nic nie masz, i drugich też w kłopot i w biedę wprowadzasz. I teraz też, mam wrażenie, czary na mnie rzucasz i duru jakiegoś mi zadajesz i po prostu czarodziejskie nade mną odprawiasz praktyki, tak żem się cały kłopotem i niewiedzą napełnił. Ty mi w ogóle wyglądasz, jeżeli wolno nieco zażartować, zupełnie tak, i z wejrzenia, i pod innymi względami, jak ta płaska drętwa morska. Ona też zawsze tak: kiedy się kto do niej zbliży i dotknie, zaraz go w odrętwienie wprawia. Mam wrażenie, żeś ty też w tej chwili coś takiego mi zrobił, żem zdrętwiał. Doprawdy, mnie przynajmniej i dusza, i usta całkiem zdrętwiały; nie mam nic, co bym ci dał w odpowiedzi. A przecież ja tysiąc razy tyle myśli wypowiadałem o dzielności, i to przed wieloma ludźmi i bardzo dobrze – tak mi się przynajmniej samemu wydawało. A w tej chwili w ogóle nie potrafię powiedzieć, czym ona jest. Zdaje mi się, że ty słusznie robisz, jeżeli nie wyjeżdżasz stąd ani morzem, ani lądem. Bo gdybyś takie rzeczy robił w innym państwie, jako człowiek obcy, prędko by cię tam przymknęli jako czarownika.

Sokrates: Ty wielka szelma jesteś, Menonie, i o mały włos, a nabrałbyś mnie na fundusz.

Menon: Co znowu, Sokratesie?

Sokrates: Ja wiem, dlaczegoś ty mnie tak ujął przerośnię.

Menon: Dlaczegoż to, myślisz?

Sokrates: Abym ja się tobie odwdzieczył przerośnią. Ja to wiem, że wszyscy ładni chłopcy lubią, żeby ich ujmować w obrazach. Ładny ładnie się musi odbijać w obrazie. Ale ja ci się nie odwdzięcę przerośnią. A ja sam, jeżeli ta drętwa, sama zdrętwiała, przez to i drugich w odrętwienie wprawia, to ja jestem do niej podobny. A jeżeli nie, to nie. Bo to nie tak, żebym ja sam miał dużo, a tylko drugich w biedę wprowadzał, tylko całkiem na pewno ja sam nic nie mam i przez to drugich też w biedę wciągam. Tak i teraz o tej dzielności – co to jest, ja sam nic wiem. A ty możeś przedtem wiedział, zanim się ze mną nie zetknął, a teraz jesteś podobny do tego, co nie wie. Ale ja jednak chcę to razem z tobą rozpatrzeć i szukać razem, co to jest.

Źródło: Platon, *Menon*, tłum. Wł. Witwicki.

Sokrates – akuszer

Poznaliśmy uciążliwe oblicze Sokratesa: kłającego i doprowadzającego do drętwoty. Jednak Platon pozostawił i trzeci obraz Mistrza, w którym również jego działalność łączy się z przykrością i cierpieniem, ale w inny sposób. Podczas rozmowy z Teajtetem Sokrates wyjaśnia, jak pomaga przy bolesnym rodzeniu myśli. Nie jest więc, w tym ujęciu, źródłem przykrości, ale wspierającym świadkiem koniecznego cierpienia, jakie towarzyszy myśleniu. Nie tylko odrzuca fałszywe *plody*, ale także odbiera *porody* prawdy. W *Teajecie* rozpoznajemy, czemu służy to, że wielokrotnie Sokrates zachowuje się jak *skończone dziwadło i ludzi w kłopot wprowadza*. W licznych przypadkach droga przez mękę ma swój radosny finał.

Platon

Teajtet

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DeYEwHmhs>

Nagranie dźwiękowe Platon Teajtet.

Teajtet: Już to przecież słyszałem.

Sokrates: A czy i to, że się trudnię tą samą sztuką, słyszałeś?

Teajtet: Nigdy.

Sokrates: A żebyś wiedział, że tak. A tylko mnie nie wydaj przed innymi, bo nikt nie wie, przyjacielu, że ja tę sztukę posiadam. Ludzie o tym nie wiedzą, więc tego o mnie nie mówią, a tylko to, żem skończone dziwadło i ludzi w kłopot wprowadzam. Pewnieś i to słyszał?

Teajtet: Tak jest.

Sokrates: A powiedzieli przyczynę?

Teajtet: Owszem, tak jest.

Sokrates: Więc zastanów się nad tym wszystkim, jak to się rzeczy mają z akuszerkami, a łatwiej zrozumiesz, o co mi chodzi. Wiesz tam przecie, że żadna z nich, kiedy jeszcze sama w ciążę zająć i urodzić może, dzieci od innych nie odbiera, robią to tylko te, które już rodzić nie mogą.

Teajtet: Owszem, tak jest.

Sokrates: Powiadają, że temu winna Artemida; sama łoża nie zaznała, a tak się jej złożyło, że opiekunką położnych została. Otóż to bezpłodnym nie dała dzieci odbierać, bo ludzka natura jest za słaba na to, by posiąść sztukę, w której nam doświadczenia braknie. A tym, które ze starości już nie rodzą, sztukę tę zleciła, własne w nich czcząc podobieństwo.

Teajtet: Prawdopodobnie.

Sokrates: Nieprawdaż. I to prawdopodobne, a nawet konieczne, że kto jest w ciąży, a kto nie, to lepiej rozpoznają położne niż kto inny.

Teajtet: Tak jest.

Sokrates: Tak. I te położne potrafią z pomocą leków i zaklęć bóle porodowe spowodować, a jeśli zechcą, umieją je łagodzić i poród sprowadzać u tych, które ciężko rodzą, a jeśliby wczesny płód poronić wypadało, to i poronienia sprowadzają.

Teajtet: Jest tak.

(...) **Sokrates:** Więc zawód położnych potąd sięga: nie tak daleko, jak mój, bo kobiety nie mogą raz złudzeń tylko rodzić, a, jak się zdarzy, to i prawdę; te rzeczy niełatwo rozpoznać. Gdyby one to umiały, to

największą i najpiękniejszą robotą położnych byłoby rozpoznawać prawdę i nieprawdę. Czy nie zdaje ci się?

Teajtet: Tak jest.

Sokrates: Więc moja sztuka położnicza zresztą tym samym się odznacza co i sztuka tamtych kobiet, a różni się tym, że mężczyznom, a nie kobietom rodzić pomaga, i tym, że ich dusz rodzących dogląda, a nie ich ciał. A największa wartość w naszej sztuce tkwi ta, że ona na wszelki sposób wybadać potrafi, czy umysł młodzieńca widziadło tylko i fałsz na świat wydaje, czy też myśl zdrową i prawdziwą. Bo ja całkiem jestem jak te akuszerki: rodzić nie umiem mądrości i o co już niejeden mnie beształ, że innych pytam, a sam nic nie odpowiadam w żadnej sprawie, bo nic nie mam mądrego do powiedzenia, to słusznie mnie besztają. A przyczyna tego taka: odbierać płody bóg mi każe, a rodzić nie pozwolił. Jestem ci ja sam nie bardzo mądry, nigdy nic takiego nie znalazł, co by moja dusza urodziła. Ale z tych, co ze mną obcuja, niejeden zrazu wygląda nawet bardzo niemądrze, ale wszyscy w miarę, jak dłużej z sobą jesteśmy jeżeli tylko bóg pozwala, dziwna rzecz, ile zyskują we własnej i w cudzej opinii. I to jasna jest rzecz, że ode mnie nikt z nich niczego się nigdy nie uczył, tylko w sobie sam każdy nosił swój skarb i tam źródło znajdował natchnienia. A od położu jest bóg — i położ to moja robota. Stąd to widać: wielu już tego nie widziało, ufali sobie samym, a na mnie z góry patrzeć zaczęli i bądź to sami, bądź też pod czyimś wpływem odchodzili prędzej, niż należało, i odszedłszy, ronili przez złe obcowanie to, co w nich zostało, com ja z nich wydobył, ginęło, bo pokarm miało zły — oni fałszy i widziadła cenili wyżej niż prawdę a w końcu się niemądrymi okazali i sobie samym, i drugim. Jeden z nich to Arystydes, syn Lizymacha, i innych było wielu. Z nich, jeśli który wraca prosić, żebym z nim znowu obcował, i nie wiadomo co wtedy wyprawia, z niejednym mi duch, którego mam, obcować nie daje, a z niejednym pozwala — tacy wtedy znowu korzystają. A cierpią naprawdę ci, co ze mną obcuja; to samo co kobieta rodząc. Męczą się, bezradnego pełni bólu, dniami i nocami — znacznie bardziej niż tamte

kobiety. Tę mękę wywoływać i koić moja sztuka potrafi. Więc ci naprawdę tak. A czasem, wiesz, Teajtecie, jeśli mi się jakoś wydaje, że któryś nie bardzo tam ciężarny, i widzę, że mu się na nic nie przydam, wtedy go bardzo życzliwie swatam i — daj Boże tak dalej — doskonale zgaduję, z kim obcując mógłby zyskać najwięcej. Jużem wielu takich odstąpił Prodikosowi, a wielu też innym mędrcom, których nam niebo zsyła. A to ci, dobra duszo, dlatego tak rozwlekłe wywodziłem, bo podejrzewam, że ty jak i sam to myślisz — męczysz się, bo coś masz w środku. Więc chodź z tym do mnie, przecieżem syn akuszerki, a sam też jestem akuszer i o cokolwiek cię zapytam, staraj się odpowiadać tak, jak potrafisz. I jeżeli ja rozpatrzę coś z tego, co powiesz, i będę uważał, że to widziadło a nie prawda, i wtedy to sprzątnę i wyrzucę, nie gniewaj się o swoje płody, jak te, co pierwszy raz rodzą. Bo do mnie się, mój drogi, niejednen już tak odnosił, że po prostu kasać byli gotowi, kiedym im jakąś niedorzeczność odbierał — nie myśleli, że ja to z życzliwości robię — daleko im do tej wiedzy, że żaden bóg źle ludziom nie życzy, ani też ja niczego takiego z nieżyczliwości nie robię, tylko mi się na fałsz zgodzić, a prawdę zakryć, żadną miarą nie godzi. Więc znowu od początku, Teajtecie, co też to jest wiedza, próbuj powiedzieć. A że nie potrafisz, wcale tego nie mów. Bo jeżeli bóg zechce, a siły ci doda, to potrafisz.

Źródło: Platon, *Teajtet*, tłum. Wł. Witwicki.

Słownik

atopia

(gr. *ατοπία*, *átopia* – pozbawione miejsca, niemożliwe do sklasyfikowania, o dużej oryginalności) pojęcie opisujące niemożność wysłowienia rzeczy i emocji, które rzadko są doświadczane, ponieważ są wyjątkowe i oryginalne; termin atopiczność przedstawia pewną jakość doświadczenia, którą można zaobserwować, lecz niemożliwą do zwerbalizowania; Sokrates był często nazywany *Átopos*)

dysonans poznawczy

stan świadomości, w którym jednostka równocześnie doświadcza sprzecznych treści poznawczych

Gra edukacyjna

Polecenie 1

Zagraj i sprawdź swoją wiedzę na temat Sokratesa. Na odpowiedź na wszystkie pytania masz 5 minut. Jeżeli zdarzyło ci się popełnić błąd, po zakończonym teście sprawdź, które odpowiedzi są nieprawidłowe, i spróbuj jeszcze raz.

Test

Zagraj i sprawdź swoją wiedzę na temat Sokratesa, biorąc udział w grze.

Poziom trudności:

łatwy

Limit czasu:

5 min

Twój ostatni wynik:

—

Uruchom

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Ekwiwokacja to błąd logiczny polegający na użyciu w wypowiedzi jednego słowa w różnych znaczeniach.

Wykonaj polecenia.

1. Wróć do Wprowadzenia i przytocz poniżej zdanie, które zawiera (zasygnalizowaną w tekście) ekwiwokację.

2. Jak sądzisz, w jakim celu zastosowano tę ekwiwokację? Zapisz odpowiedź.

Ćwiczenie 2



Argument pragmatyczny to argument odwołujący się do praktycznych następstw, które dotyczą interesów odbiorców danego argumentu (np. Twierdzenie, że konie nie muszą odpoczywać, doprowadzi do tego, że wszystkie twoje kuce padną z wyczerpania i będziesz musiał kupić kolejne.)

Raz jeszcze przeanalizuj fragment z *Obrony Sokratesa*. Sformułuj własnymi słowami, jakiego argumentu pragmatycznego używa Sokrates na swoją obronę.

Ćwiczenie 3



Argument emocjonalny to argument, który służy wywołaniu określonej reakcji emocjonalnej słuchaczy (np. Każdy zwolennik kary śmierci wyłącznie pokazuje, że dobro swoich bliskich ceni bardziej niż pomyślność zwyrodnialców, którzy stanowią realne zagrożenie dla jego bliskich.)

Raz jeszcze zapoznaj się z fragmentem z *Obrony Sokratesa*. Wskaż, do jakich uczuć Ateńczyków odwołuje się Sokrates:

☐ wdzięczności

☐ strachu

☐ wstydu

☐ gniewu

☐ litości

Ćwiczenie 4



Czy uważasz, że Sokrates poprzez odwołanie się do określonych uczuć sędziów miał szansę na zwycięstwo? Jak sądzisz, dlaczego tak się bronił? Zapisz swoje przemyślenia.



Zapoznaj się z 3 wierszami polskich poetów, w których wspomniano postać Sokratesa. Następnie wskaż wiersz, który mógłby zostać uznany za liryczny komentarz *Obrony Sokratesa*.

Julian Tuwim, *Sokrates tańczący*

((Julian Tuwim

Sokrates tańczący

Prażę się w słońcu, gałgan stary...
Leżę, wyciągam się i ziewam.
Stary ja jestem, ale jary:
Jak tęgi łyk pociągnę z czary,
To śpiewam.

Słońce mi grzeje stare gnaty
I mądry, siwy łeb kudłaty,
A w mądrym łbie, jak wiosną las,
Szumi i szumi mędrsze wino,
A wieczne myśli płyną, płyną,
Jak czas...

Czego się gapisz, Cyrbeusie?
Co myślisz? Leży stary kiep,
Już do gadania słów mu brak,
Już się wygadał? A tak, tak...
Idź, piecz swój chleb.

Z zaułka śmieją się uczniowie,
Że się mistrzowi kręci w głowie,
Że się Sokrates spił...
Idź, Cyrbeusie, uczniom powiedz,
Że już trafiłem w samo sedno:
Że cnotą jest zlizywać pył
Z ateńskich ulic! Lub im powiedz,
Że cnotą jest w pęcherze dąć!

Że cnotą jest - lać wodę w dzbany!
Albo - wylewać! Wszystko jedno...
A jeśli chcesz - to przy mnie siadź,
Nie piecz swych bułek i rogali,
Będziemy sobie popijali!
No, trąć się ze mną, trąć!

Cóż ci to? przykro, Cyrbeusie,
Że mi się język trochę płacze?
Że się tak śmieję, Cyrbeinku?
Że w biały dzień w Atenach, w rynku,
Jak żebrak leżę, wino sączę?
Mędrcomi, mówisz, nie przystoi,
Gdy złym przykładem uczniom świeci?
Że stary broi
Jak dzieci?
Że tłumowi uczni nie gromadzę,
Że drogi prawd im nie wskazuję?
Nie radzę,
Nie filozofuję?
A tak... a tak...

Zło! Dobro! - prawda? - Ludzie, bogi,
Cnota i wieczność, czyn i słowo,
I od początku - znów, na nowo,
Bogi i ludzie, dobro, zło,
Rzeczpospolita, słowa, czyny,
Piękno - to, tamto, znowu to! - - -
Mój drogi - kpiny!

Słyszeliście od Herifona,
Żem jest najmądrzy... Tak orzekła
Wyrocznia, w całej Grecji czczona,
Blask chwały czoło moje zdoła!
Więc patrzcie, co najmądrzy robi:
O!
Bo cóż jest słowem, a co czynem,
Bo cóż jest dobro, a co zło,

Kiedym się złotym upił winem,
A mam kosmatą głowę psa
I w głowie zamęt obłąkańczy?!
Wy patrzcie, jak filozof tańczy:
I hopsasa, i hopsasa!
I hopsa, hopsa, hopsasa!
Wy patrzcie, jak najmędrszy tańczy!
Jak mu skaczą stare nogi,
Zło i dobro, ludzie, bogi,
Cnota, prawda, wieczna Mojra,
Hopsa, hopsa, idzie ojra:
Raz na prawo - hopsasa!
Raz na lewo - hopsasa!
Rypcium pipcium, chodź, Ksantypciu!
A muzyka gra!!

Chodź tu także, Cyrbeinku,
Wokoluśko tak, po rynku,
Mędrzec tańczy, dalej z drogi
Cnota, prawda, piękno, bogi,
Patrzcie ludzie, patrzcie, gapie,
Od Ksantypci wały złapię,
Że tak we mnie wszystko drga,
A ja sobie hopsasa!
Tak bez końca, tak do śmierci,
Niech się jasne niebo wierci,
Tak - do góry, a tu kopsa,
I znów boczkiem hopsa, hopsa!
Nie żałować starych nóg!
Niech się cieszy wielki Bóg,
Że Sokrates prawdę zna,
Że już wie! że wszystko ma!
Że już poszedł hen, za kraniec,
On - najmędrszy, on - wybraniec,
Gałgan z brzydką mordą psa
Poznał taniec, poznał taniec,
Hopsa, hopsa, hopsasa!!!

Cyprian Kamil Norwid, *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*

Adam Zagajewski, *W drzewach*

☐ Cyprian Kamil Norwid, *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*

☐ Adam Zagajewski, *W drzewach*

☐ Julian Tuwim, *Sokrates tańczący*

Ćwiczenie 6



Porównaj fragmenty *Obrony Sokratesa* i *Menona*. Jakie są różnice w postawie Sokratesa w obu rozmowach? Zaznacz właściwe odpowiedzi:

☐ W mowie obrończej Sokrates pokazuje, że chce pobudzić słuchaczy do troski o dzielne życie; w rozmowie z Menonem wskazuje, że w sprawie dzielności nie może nikomu pomóc.

☐ W mowie obrończej Sokrates odwołuje się do swojej mądrości; w rozmowie z Menonem odwołuje się do swojej niewiedzy.

☐ W mowie obrończej Sokrates sam jest autorem metafory swojej działalności; w rozmowie z Menonem rozwija metaforę przywołaną przez Menona.

☐ W mowie obrończej Sokrates pokazuje swoją wyższość wobec słuchaczy; w rozmowie z Menonem wskazuje na równość między nim a innymi, równymi w niewiedzy.



Zapoznaj się z utworem, a następnie wskaż ten spośród poznanych fragmentów dialogów Platona, którego treść koresponduje z treścią wiersza. Uzasadnij swój wybór.

((Wisława Szymborska

Pochwała złego o sobie mniemania

Myszołów nie ma sobie nic do zarzucenia.
Skrupuły obce są czarnej panterze.
Nie wątpię o słuszności czynów swych piranie.
Grzechotnik aprobeuje siebie bez zastrzeżeń.

Samokrytyczny szakal nie istnieje.
Szarańcza, aligator, trychina i giez
żyją jak żyją i rade są z tego.
Sto kilogramów waży serce orki,
ale pod innym względem lekkie jest.

Nic bardziej zwierzęcego
niż czyste sumienie
na trzeciej planecie Słońca.

Źródło: Wisława Szymborska, *Pochwała złego o sobie mniemania*, [w:] Wisława Szymborska, *Wielka liczba*, Warszawa 1976.



Zapoznaj się z fragmentem tekstu Hannah Arendt, *Myślenie. Odpowiedź Sokratesa*. Następnie wskaż trzy najbardziej zamrożone, Twoim zdaniem, współczesne przekonania społeczne, które należałoby poddać działaniu wiatru myśli. Uzasadnij wybór.

((Hannah Arendt

Myślenie i zło. Odpowiedź Sokratesa

Sokrates sam, zdając sobie sprawę, że obraca się w sferze niewidzialnego, używał metafory dla wyjaśnienia, czym jest aktywność myślenia. Jest to metafora wiatru: „Wiatry same są niewidzialne, lecz to, co czynią, jest dla nas widzialne i mamy uczucie, że się do nich zbliżamy” [cyt.: Ksenofont, *Memorabilia*, IV, iii, 14]. (...)

Kłopot polega na tym, że ten sam wiatr, kiedykolwiek się zrywa, odznacza się tą szczególną właściwością, że niszczy swoje poprzednie przejawy; dlatego ten sam człowiek może być traktowany i traktować siebie zarazem jako gza i drętwe. W naturze tego niewidzialnego żywiołu jest wyzwolić, niejako odmrozić to, co zostało zamrożone przez język, narzędzie myślenia, w myśl, w słowa (pojęcia, zdania, definicje, doktryny), których „słabość” i nieelastyczność tak świetnie Platon pokazał w *Liście siódmym*. W konsekwencji myślenie nieuchronnie wywiera destrukcyjny wpływ na wszystkie ustalone kryteria, wartości, miary dobra i zła, jednym słowem, na wszystkie zwyczaje i reguły działania w moralności i etyce. Te zamrożone myśli przychodzą tak łatwo, że można się nimi posługiwać we śnie: lecz jeśli wiatr myślenia wyrwie cię ze snu, obudzi cię i przywoła do życia, okaże się, że nie ma nic do uchwycenia poza niepewnością i jedyne, co można uczynić, to podzielić się nią z innymi.

Źródło: Hannah Arendt, *Myślenie i zło. Odpowiedź Sokratesa*, „Etyka” 1986, nr 22, s. 255–256.

Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: Sokrates... czyli błąd, drętwa i akuszer?

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

V. Filozofia Sokratesa jako początki filozofii człowieka i etyki. Uczeń:

- 1) charakteryzuje filozofię Sokratesa w kontekście jego życia i postawy moralnej;
- 2) objaśnia koncepcję uprawiania filozofii poprzez autorefleksję lub samoświadomość (hasło „poznaj samego siebie”);

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne (językiem ucznia):

- Poznasz podstawowe informacje biograficzne na temat Sokratesa.
- Poznasz trzy metafory, poprzez które Platon zobrazował Sokratesa.
- Poddasz analizie argumentacyjnej fragment *Obrony Sokratesa*.
- Poznasz wybrane teksty kultury, w których przywołana jest postać Sokratesa.
- Porównasz *Obronę Sokratesa* z *Pochwałą dobrego o sobie mniemania* i wskażesz wspólne dla obu tekstów postulaty moralne.
- Poznasz metaforę „wiatru myśli” i podasz przykłady jej zastosowania do opisu żywionych przez współczesnych ludzi przekonań.

Cele operacyjne. Uczeń:

- dostrzega w poglądach filozofów paradygmaty myślowe, które są obecne w kulturze na przestrzeni wieków;
- identyfikuje różne problemy, stanowiska i nurty filozoficzne na przykładach pytań i twierdzeń filozofów;
- rozwija krytyczne myślenie i sprawności logiczne poprzez analizę wybranych pytań i argumentów filozoficznych.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- drama.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „Sokrates... czyli błąd, drętwa i akuszer?” ze wskazaniem na znajdujący się w nim tekst źródłowy. Uczniowie powinni tekst przeczytać i przygotować się do jego omówienia: przygotować wstępne informacje, które pozwolą umiejscowić tekst w kontekście biograficznym oraz historyczno-filozoficznym.

Faza wprowadzająca:

1. Prowadzący zajęcia loguje się na platformie. Na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika wyświetla temat lekcji, następnie omawia cel zajęć i informuje uczniów o ich

planowanym przebiegu. Wspólnie z uczniami ustala kryteria sukcesu.

2. **Dyskusja wprowadzająca.** Za pomocą raportu dostępnego w panelu użytkownika nauczyciel sprawdza przygotowanie uczniów do lekcji. Następnie inicjuje rozmowę kierowaną na podstawie pytań zawartych we wprowadzeniu.

Faza realizacyjna:

1. **Drama.** Nauczyciel dzieli uczniów na czteroosobowe grupy. Jedna grupa ilustruje problematykę tekstu *Obrona Sokratesa*, wcielając się w role Sokratesa, adwokata, prokuratora i sędziego. Ich zadaniem będzie odegranie sceny z rozprawy sądowej Sokratesa. Druga i trzecia grupa ilustruje problematykę dialogów *Menon* i *Teajtet*, wcielając się w bohaterów i obserwatorów. Ich zadaniem jest odegranie rozmów, jakie mógł przeprowadzić Sokrates ze swoimi uczniami. Następnie każda grupa przedstawia swoje wnioski na forum klasy.
2. **Ćwiczenie umiejętności.** Nauczyciel wyświetla treść ćwiczeń nr 2-4. Uczniowie rozwiązują je indywidualnie, a następnie omawiają odpowiedzi na forum klasy.

Faza podsumowująca:

1. Zalogowany na platformie nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. Wybrany uczeń odczytuje cele lekcji, a następnie wszyscy wspólnie omawiają: co udało się osiągnąć, do czego warto wrócić, czego nie udało się zrealizować i dlaczego.
2. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Uczniowie wykonują ćwiczenia nr 1, 5, 6, 7 i 8 zawarte w sekcji „Sprawdź się”. Przygotowują uzasadnienia poprawnych odpowiedzi.

Materiały pomocnicze:

- Krokiewicz A., *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa 2000.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, tom 1, Warszawa 2005.
- Zielewska B., *Dialog we współczesnej edukacji filozoficznej*, Olsztyn 2002.
- Walczak P., *Metody aktywizujące w nauczaniu filozofii*, w: „Analiza i egzystencja” 10 (2009).
- Baer U., *Gry dyskusyjne*, Lublin 2000.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie mogą wykorzystać medium w sekcji „Gra edukacyjna” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.